

PRZEDPŁATA w Krakowie: rocznie złr. 9, półrocznie złr. 4 et. 50, kwartalnie złr. 2 et. 30, miesięcznie et. 80, tygodniowo et. 20. Za odosłanie do domu miesięcznie et. 15. **Na prowincji i w Austro-Węgrzech:** rocznie złr. 11, półrocznie złr. 5 et. 60, kwartalnie złr. 2 et. 80, miesięcznie et. 95. **Za granicą:** miesięcznie złr. 1 et. 20. Liczba czeku poczt. austr. 836.539.

Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE, PLAC MARJACKI, L. 8. Adres na telegramy: **DZIENNIK-KRAKÓW.**

Numer pojedynczy 4 et. Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: **KAZIMIERZ KALINOWSKI.**

OGŁOSZENIA: za wiersze drobnym drukiem lub tegoż miejsce et. 5; w drobnych ogłoszeniach za wyraz et. 1/10, za wiersz w „Nadstawianiu“ et. 20. Do przyjmowania ogłoszeń (insetatów) upoważnione są wszystkie koncesjonowane biura gazet w Austro-Węgrzech i za granicą. Ceny ogłoszeń w tychże biurach są według taryfy i o ile na umieszczenie rychłe jest dostateczne miejsce. Przedsiębiorstwom szkodzącym dobru publicznemu, ogłoszeń umieszczać się nie będzie.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

Potęga kraju

w sile jego przemysłu i handlu!

W sprawie rolniczej.

Wobec coraz bardziej upadającego rolnictwa wyłoniła się ostatnimi czasy, nawet w bardzo poważnych kołach rolniczych, nader ważna kwestja w sprawie uprawy roli. Kwestja ta dotyczy pytania, czy też wobec niepomyślnych stosunków, jakie z każdym rokiem coraz dotkliwiej dają się odczuwać w gospodarstwie rolnem, uprawa roli ma być intensywna, czy też ekstensywna? Otóż niektórzy doradzają, ażeby powrócić do dawnego sposobu uprawy roli za pomocą nawozu stajennego, czyli wrócić znowu do gospodarki ekstensywnej. Inni znowu utrzymują, iż w obecnych koniunkturach uprawy roli jedynie i wyłącznie możliwym jest sposób uprawy roli intensywnej, uzasadniając to tem, iż sposób ten, chociażby nie tak rentowny, jest korzystniejszym przynajmniej o tyle, że daje jeszcze możliwość jakiegoś takiego pokrycia wzmagających się ciężarów, podczas gdy ekstensywna gospodarka, zmniejszająca krajową produkcję, spowodowałaby tylko dowóz zagranicznego zboża. Ekstensywna gospodarka wymagałaby nadto pomnożenia chowu owiec, co w obecnych stosunkach, ze względu na nader niskie ceny wełny i skopowiny, wcaleby się nie rentowało.

Zaprzatrywanie to podziela przynajmniej poważna liczba gospodarzy rolnych, zalecających, ażeby lepszą glebę, ile możliwości, przez intensywną gospodarkę jak najwięcej wyzyskiwać, gorszą zaś glebę obracać bądźto na pastwiska, bądźto na zalesienie.

Ta intensywna gospodarka polega zaś na tem, ażeby pod uprawę przeznaczoną glebę uprawiać corocznie tak nawozem stajennym jak i nawozami sztucznymi, zużywając tych ostatnich na jedną czwartą hektara roli przynajmniej za kwotę od 12 do 20 koron. I na tem to właśnie polega ta tajemnica, jak stosunkowo małym kapitałem intensywnie gospodarować można.

Powyższe zaprzatrywanie stwierdza w zupełności to spostrzeżenie, iż użycie nawozów sztucznych czem raz rozleglejsze znajduje zastosowanie nawet na obszarach włościańskich, która to okoliczność daje wymowne świadectwo, że tylko ten sposób uprawy roli daje gospodarzowi możliwość uzyskania pewnych korzyści.

W niektórych gospodarstwach zaniechano wprawdzie używania mączki Thomasa i kainitu a zaprowadzono natomiast superfosfaty, w czem popełniono ten błąd, iż obok superfosfatów pomija się używania szczególnie na gruntach lekkich soli alkalicznych, co bezwarunkowo jak najrychlej usunąć należy, gdyż tylko mieszane nawozy sztuczne przyczyniają się do należytego uprawienia roli i uzyskania tych korzyści, jakie ona dać może.

Poruszając tę tak nader ważną sprawę, dotyczącą zwłaszcza rolnictwa naszego kraju, zwracamy na nią uwagę dotyczących czynników, które usilnie starać się powinny, ażeby uprawa roli za pomocą nawozów sztucznych stała się aktualną i znalazła jak najszersze zastosowanie w gospodarstwach włościańskich, gdzie na małych obszarach intensywna gospodarka zapewnia znaczne korzyści. Towarzystwo gospodarze a szczególnie Kółka rolnicze mogą w tej kwestji działać najskuteczniej i oddać naszemu gospodarstwu rolnemu niepomiernie usługi.

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 11 stycznia 1896.

KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś Honoraty p. i Arkadiusza (jutro Hilarego i Gotfryda).

Historyczny. Dziś (11 stycznia 1386 r.) Jagiello obrany przez stany królem polskim.

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:54, zachód o g. 4:22; wschód księżycy o g. 7:28 zachód o g. 11:56 rano.

Co dziś robić? W teatrze miejskim „Czy trzeba powieścić“, komedia w 3 aktach E. Labiche'a.

W Kasynie powszechnem koncert spacerowy i tańce.

Co słyhać nowego w Krakowie?

Pierwsza kadencja sądów przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się w d. 3 lutego.

Soraz większe zajęcie budzi tak w naszym mieście jak i poza jego rogatkami rozprawa karna w sprawie Hradila, zapowiedziana, jak donosiliśmy poprzednio, na dzień 13 bm. a zatem na najbliższy poniedziałek. Rozprawie przewodniczyć będzie p. Brason, a zaś oskarżenie wniosie p. prokurator Doliński. Rozprawa ta o głośne szpiegostwo, jako echo unicestwionego niedawno wykradzenia nader ważnych aktów wojskowych z kancelarii pułku artylerji fortecznej, zainteresowała tak dalece nawet wiedeńskie dzienniki, że przysłały swoich sprawozdawców do Krakowa na sensacyjny proces.

W stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“, przy ul. Karmelickiej l. 58 w lokalu własnym, danem będzie dnia 12 b. m. przedstawienie jasełkowego układu ks. Łabaja. W odstępie 3 wykonany będzie pochód tryumfalny układu ks. T. Flisa, do którego „Harmonia“ odegra marsza Indyjskiego układu ks. T. Bukowskiego.

Koło Mieszcząskie urządza w sobotę, dnia 8 lutego, w sali Strzeleckiej bal maskowo-kostjumowy połączony z tańcami.

Odczyt dla młodzieży. W niedzielę d. 12 bm. o godzinie 3-ciej po południu, odbędzie się staraniem Stowarzyszenia nauczycielek w sali radnej Magistratu odczyt dla młodzieży, p. Józefy Januszówny p. t.: „Powrót do gniazda“, opowiadanie na tle historii legionów. Biletów wstępu można dostać w lokalu biblioteki Stowarzyszenia (ul. św. Tomasza l. 8. I. p. między godzinami 11—12 przed południem a 4—6 po południu a w dniu odczytu przy wejściu).

Sprytna oszustka. Do sklepu p. Schönberga w Rynku, przysłała wczoraj służąca i zakupiła kilka drobnych materiałów, wartości kilku reńskich. Ponieważ spostrzegła jednak, że zapomiała wziąć z sobą pieniądze, prosiła kupca, aby zechciał postać za nią zakupiony towar do domu, gdzie się natychmiast z długu uiszc. Nieprzechuwając nie złego, kupiec wystąpił też natychmiast za służącą jedną ze sklepowych wraz z zakupionym towarem, lecz gdy weszli do kamienicy na I piętro służąca odebrała towar od sklepowej prosząc ją, aby zechciała chwilkę poczekać, ona zaś tylko wpadnie do kuchni po pieniądze i natychmiast wróci. Sklepowca zgodziła się naturalnie na to, lecz jakież było jej przerażenie, gdy po półgodzinie nie doczekała się służącej, która odtąd znikła i do tej chwili nie została odszukana.

Mróż kawalerski. Wesoło na ulicach; mróż x stopniowy niegrzecznie chwyta za uszy, za nos; jak na złość tamuje oddech, może właśnie dlatego, że w ramnych godzinach śpieszą się ludzie. Słońce świeci, dzień jasny, śliczny; pod nogami przechodniów trzeszczy, skrzypi, piszczy, jakgdyby namiętnie się mróż-figlarz z połapanych giłłow na rumieniących się zgrubnych noskach krakowianek. Śliczne te mroźne, pogodne poranki zimowe u nas! Gospoście wiecznie śpieszące się na targ, na plac Szczepański, biegną, drepczą, chciałyby jak najprędzej załatwić się z kupnem; niestety, ślizkie, a nie posypywane chodniki, nie pozwalają im na to. Z różowych buziaków pensjonarek umosi się para, wlot zamorza i srebrnym śnieżkiem gwiazdkowym pokrywa brwi, rzęsy i grzywkę, a u wszystkich noski zaróżowione, twarzyczki rumiane. Doprawdy, nie wiele zarabiałby llnatowicz, gdyby zawsze wystarczało tylko wyjść na ulicę aby mieć świeże rumieńce. Niech żyje mróż!

Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w południe tutejszemu adwokatowi drowi Szalayowi. Jechał przez Rynek z dzieckiem sankami, sam, jak zwykle powoząc. Wtem konie sploszyły się, poprzerywały uprzęż. Jeden unknął ze saniami, drugi popędził w Grodzką, po drodze tratując wszystko, kalecząc ludzi, tłukąc latarnie itd. P. Szalay wypadł z sań na śnieg i, o ile wiemy, nic mu się złego nie stało, natomiast dziecku jego doznało znacznych obrażeń i mierzwił pokaleczoną. Odwieziono je też zaraz do Kliniki. Wypadek ten wywołał wielkie zbiegowisko. Między ofiarami potrącanymi w ul. Grodzkiej znajduje się mały

Wincenty K., uczeń I kl. gimnazjum św. Anny.

Na ulicy Podwale byliśmy świadkami następującego zdarzenia. Panna R. uczennica seminarjum żeńskiego, idąc rano do szkoły — została w obecny sposób zaczepiona przez nieznanego jej bliżej donżuanę, który do tego stopnia był bezczelnym, że mimo prośb i usuwania się tej młodej osoby nie opuścił jej wcale — tylko narażając ją na kompromitację, wbrew jej woli w żenujący sposób asystował. Wypadki tego rodzaju zdarzają się niestety zbyt często na naszym bruku, ażeby odnośne władze nie zwróciły dotąd na nie uwagi, a myślimy, że tolerancja czegoś podobnego nie leży wcale w zakresie ich czynności.

Na piękny cel „Jasełka“, czyli „Misterjum Bożego Narodzenia“ odegrają dzieci łobzowskie w niedzielę popołudniu w sali tutejszego „Sokola“. Dochód z biletów wstępu przeznaczono na budowę szkoły polskiej w Białej.

Następny wykład popularny odbędzie się jutro, w niedzielę popołudniu. Prof. Czuczajski mówił będzie o wojnach moskiewskich Stefana Batorego.

Z Podgórza. Rada Stow. pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu zaprasza swych członków na ogólne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 19 b. m. o godz. 3 p. p. w biurach Stowarzyszenia. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu z czynności za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie wydziału sprawdzającego i wnioski o udzielenie zarządowi absolutorjum. 3) Wniosek Rady w sprawie rozdziatu czystego zysku. 4) Zatwierdzenie 1 dyrektora i 1 zastępcy. 5) Wybór 3 członków wydziału sprawdzającego i 2 zastępców.

Co się dzieje w kraju?

Z Bochni piszą do nas: Walne doroczne zgromadzenie członków „Sokola“ bocheńskiego odbędzie się w dniu 19 b. m. w sali „Sokola“ w Bochni. — Gdyby na tem pierwszym zgromadzeniu posiedzenie nie przyszło do skutku dla braku kompletu statutem wymaganego, następne bez względu na komplet odbędzie się w dniu 26 bm., każdym razem o godz. 3 po południu.

Sp. ks. kanonik Mazurak dziekan kapituły rzym. kat. długoletni członek Rady m. Lwowa, wielki przyjaciel młodzieży, zmarł onegdaj we Lwowie.

Redakcję „Kurjera Przemysłowego“ objął p. Jan Biedron.

Teatr J. Myszkowskiego bawi obecnie w Rzeszowie, gdzie grywa z wielkim powodzeniem. Do Przemysła zjedzie z końcem bm.

Lustratora majątków gminnych potrzebuje Wydział pow. przemyski. Placa 600 złr. i ryczałt na koszty podróży 200 złr. Konkurs do 20 bm.

Magistrat w Brodach rozpisal konkurs na posadę adjunkta przy policji miejskiej z placą 500 złr. Od ubiegających się o tę posadę wymaga się biegłości w koncepcie i znajomości przepisów policyjnych. Do podań, które do tutejszego magistratu najpóźniej do dnia 10 lutego br. wniosć należy, mają być dołączone dowody co do przynależności, wieku, moralności, zdrowia i kwalifikacji. Wyślużeni żandarmi mają pierwszeństwo.

„Odszczerpienie.“ P. Stan. Graybner autor „Fredzia“, złożył dyrekcji teatru warszawskiego 3-aktową komedię pod powyższym tytułem.

Z Austro-Węgier.

Kronika wiedeńska. Z Wiednia donoszą pod dn. 9 bm.: Otwarto tu szkołę rusznikarzy w arsenale artyleryjskim. Do szkoły powołana 100 rusznikarzy. — Minister wojny, w celu rychlejszej mobilizacji zarządził, aby każdy według książki wojskowej miał przygotowane 2 karty wzywające, zupełnie wypełnione, tylko datę powołania trzeba było wstawić. — Sztab kolejowo-telegraficzny rozporządzeniem cesarskim został zwiększony o 1 kapitana I klasy i 3 kaptanów, 2 feldfebli, 1 rachunkowego podoficera, 1 kaprala, 2 gefreiterów i 14 starszych pionierów. — Przewódca robotników dr. Berstl w Wiener Neustadt za artykuł przeciw armji został aresztowany. — Ochotnicza straż pożarna w 9 okręgu podniosła wczoraj rokosz z powodu wydalenia ze służby instruktora. Zniszczono narzędzia ratunkowe. Dopiero policja położyła koniec, 18 rokoszam wydalono natychmiast ze służby. — Dnia 22 lutego br. odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie członków giełdy dla

przyjęcia wniosków rządu o upaństwowienie giełdy.

Hr. Ottokar Wickenburg, który ze znaną modelką Józefiną Wirth po popełnieniu rozmaitych szalbierstw uciekł do Ameryki, został w Wiedniu aresztowany po powrocie, z Ameryki i jako dezerter oddany władzom wojskowym.

Otomuniecka Rada gminna postanowiła wystosować do Rady państwa petycję o utworzenie uniwersytetu niemieckiego.

Kancelarje sądowe. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie o nowem urządzeniu kancelarji sądowej. Na czele kancelarji będzie urzędnik sądowy, a przydani mu będą asystanci i praktykanci.

W Wiedniu zmarł: generałny wice-konsul Stanów zjednoczonych Północnej Ameryki, Otto Maass, szef znanej firmy Otto Maass i Syn, oraz Hasenstein i Vogler.

Co słyhać za granicą?

Z folklorystyki. W Szwecji i niektórych prowincjach Francji, jako to w Niveais i Berry, jest zwyczaj, że w dzień Wigilji nie dają nic jeść wołom, krowom i osłom, dopiero podczas mszy Pasterskiej dostają one jedzenie obfitsze i bardziej obdorowe, niż zwykle. W pewnych okolicach Alzacji do dziś dnia wśród ludu krąży legenda, że na sadzawki i rzeki, gdzie zwykły pijać woły. Najświętsza Panienna w chwili Narodzin Zbawiciela spuszcza napój czarodziejski. Dlatego to pasterze, zaraz po mszy północnej prowadzą tam swe bydło. W Normandji lud wierzy, że w chwili, gdy kapłan, podczas Pasterki, błogosławi Hostję, wszystkie woły kłękają w oborach.

Kongres hinduski. Dziesiąty kongres narodowy hinduski odbył się w Poona (Indje angielskie) przy współudziale 1600 delegatów i 4,000 gości, przybyłych ze wszystkich stron Indji. Przewodniczącym Surendra Nath Banerji, w przemówieniu wstępnym przedstawił, iż celem kongresu jest współdziałanie rządom wielekroła, nie zaś buntowanie się przeciwko nim; wyliczał potrzebne reformy; niemal wszystkie zmierzają ku rozszerzeniu samorządu miejscowego przez zwiększenie rad prawodawczych i zasilenie tych zgromadzeń znaczną liczbą krajowców. Takie same desiderata tworzyli jednocześnie Hindusi połączonych Królestw, zgromadzeni w Londynie.

W Watykanie, w dziedzinie św. Damazego, znajduje się oddzielne biuro wsparć oraz jałmużny papieskich. Otóż w r. 1895-ym biuro rozdało na powyższe cele 429,434 lirów. W tem mieszczą się jałmużny, udzielane ubogim w różnych wypadkach, emerytury wypłacane b. urzędnikom papieskim, wojskowym i cywilnym, wdowom i sierotom, szkołom, na wyposażenie sierot, rozdawanie lekarstw, wreszcie wsparcia udzielane ubogim księżom i neofitom. Prócz tego Ojciec św. z własnej szkatuły udziela czasami zapomóg.

Z Neapolu donoszą o wzmaganiu się wybuchu Wezuwiusza i strumieni lawy, które grożą nanowo, jak w lecie, budynkom obserwatorium siesmograficznego profesora Palmiergo.

Poeta francuski Paweł Verlain, twórca najnowszej szkoły poetycznej rz. „dekadentów“, zmarł w Paryżu w 52 roku życia.

Senzacyjne odkrycie. Onegdajszą notatkę o odkryciu prof. Röntgena musimy uzupełnić jeszcze następującymi szczegółami: Oto przedewszystkiem pan Röntgen fotografuje swe zdjęmje bez aparatu fotograficznego, to znaczy, że promienie świetlne, wychodzące z rurki Crookes'a, nie przechodzą przez soczewkę, lecz wpadają wprost na przedmiot, z którego ma się zjąć fotografię; za przedmiotem tym znajduje się kasetka ze zwykłym, do zdjęć fotograficznych przygotowanym papierem fotograficznym, na którym odbija się obraz. Aby papier ten nie uległ zmianom wskutek działania światła dziennego, znajduje się on w kasetce, zamkniętej drewnianą zasuwką. Przy zwykłym fotografowaniu za pomocą systemu p. Röntgena zostaje na miejscu, wcale się jej nie wyjmując. Do sporządzenia röntgenowskich fotografii nie można użyć zwykłego aparatu fotograficznego, gdyż promienie, dobywające się z rurki Crookes'a nie łamią się w soczewce. Promienie te chociaż przenikają przez drzewo itp. są dla oka ludzkiego niewidzialne, nie wydają żadnego ciepła i nie wywierają żadnego wpływu na najczulsze instrumenty magnetyczne. Nadto nie rozszerzają się one w linjach falistych, lecz w linjach prostych. Jak wiadomo, światło, głos i elektryczność rozszerzają się w falach. Tu mamy po raz pierwszy przykład rozszerzania się światła w linjach prostych, a więc potwierdzenie hipotezy, przyjętej już wprawdzie przez fizyków, na której uzasadnienie atoli dotąd nie było żadnego dowodu. Więc

i pod tym względem odkrycie Röntgena ma ogromne znaczenie. Jak prawie we wszystkich odkryciach tak i tu główną rolę odegrał przypadek. Prof. Röntgen jedną z rurek Crookes'a owinął w sukno, położył ją na swym stole i puścił przez nią silny prąd elektryczny. Po kilku chwilach spostrzegł, iż leżący w pobliżu papier fotograficzny wykazał linje, jakich dotąd prąd elektryczny na nim nie wywołał. Uczony badał tę sprawę dalej, a rezultatem tych badań jest jego wielkie odkrycie.

Z belgradzkiego Konaku. Piszą z Belgradu do „Neu Freie Presse“. Od czasu, jak królowa Natalja przebywa w belgradzkim konaku, znowu zapanowała w nim ożywienie. Młody król, będąc nieżonatym, przyjmował tylko męskie towarzystwo; w salach pałacowych, gdzie widziano poprzednio samych generałów i mężów stanu, obecnie rozbrzmiewa wesoły śmiech młodych kobiet. Królowa zamierza wydać kilka balów w ciągu zimy i urządzi teatr amatorski. Natalja zwierzała się pewnemu sędziemu przyjacielowi, iż pragnie sobie za obowiązek rozrywać syna, w którym spostrzegła skłonność do melancholji.

Gladstone z żoną wyjechali w tych dniach z Londynu do Biarritz.

Lenbach o Bismarcku. Styczeńowy zeszyt „Deutsche Revue“ zawiera, skreślone piórem krytyka sztuki dr W. Wyl z Monachjum zdumiewające co najmniej rewelacje Lenbacha o Bismarcku. Portrecista Żelaznego księcia usiłuje przedstawić go, jako człowieka w życiu potocznie dobrodusznego, gościnnego, demokratę. „Wiek — powiada — wyrobił w Bismarcku łagodność i pobłażliwość (!). Uprawdę wita każdego, kto pod dach jego przybywa. Przy stole w Friedrichsruh można spotkać: fotografa, inspektora od Towarzystwa ubezpieczeń przeciw gradobiciu, leśniczego, wędrownego artystę itd. Bismarck rozmawia z nieznanymi, dolewa im wina, sadza ich obok dostojnych gości, a po odjeździe takiego nieproszonego przybysza, zapytuje: „Co to był za jeden?“ Książę jest prawdziwym demokratą (!). Stosunek jego ze mną taki, że mnie za widzeniem zawsze wycaluje, wyciska, ale ani trochę nie dba o mój artystyczny dorobek. Sztuka mogłaby dla niego nie istnieć. Co do mnie, choć z natury jestem jastrzębiem, wobec Bismarcka czuję się zawsze gotąbkim“.

Na rzecz krak. Tow. Oświaty ludowej wpłynęły w grudniu z. r. następujące wkładki: Wydział Rady powiat. w Białym 15 złr.; W. Ancezy 14 złr.; Antoni hr. Potocki 10 złr.; Jan Aleksander hr. Tarnowski 6 złr. (półrocznie), po 5 złr.: Dr. W. Bochenek z Krakowa, Dr. S. Biesiadzki z Krakowa (dar za krzesło na wykładzie w sali amfiteatralnej). Po 4 złr.: X. J. Łabaj prob. z Krakowa; X. Hamerlak prob. z Białej. Po 2 złr.: X. Góra z Białej; X. Rączka z Halcnowa; p. J. Drodz z Krakowa; X. Kielbiński ze Świcy; X. J. Rosner prob. z Wojnicza; X. S. Skoczynski ze Krakowa; X. J. Biega prob. z Stojanice; X. Zemanek prob. z Lipow. X. W. Cieszanowicz prob. z Wieloski. X. Fr. Krupa ze Slemienia. Po 1.50 złr.: X. J. Steczko prob. z Polanki wielk. Po 1 złr.: p. Karol Szurek z Krakowa; X. dr. Fr. Świdorski z Krakowa; X. A. Sigmund; X. A. Pyrak z Barysza; p. J. Urban; p. J. Łabędz z Muchacza; X. Amelikowski z Jodłówki Tuchowskiej i Dr. Fr. Brandel z Podgórz. Wkładki roczne przyjmują w Krakowie: księgarnia Spółki Wydawniczej, księgarnia Gebethnera i handel p. Zajackowskiego (plac Marjański 1. 8). Z wydziału krak. Towarz. Piewały Ludowej.

Wysejgi w Krakowie w czerwiec 1896. (C. d.) 27. P. Gundelfingen gn. og. En bloc po Fulmen z Princess Hampton. Tegoż kaszt. og. Irrthum oo Master Kildare z Ironie. 29. Tegoż kaszt. og. Kumpan po Pasztor z Linda. 30. Tegoż kaszt. og. Peterzell po Master Kildare z Hedwig. 31. Tegoż kary og. Schneebal po Lowland Chief z Miss Flo. 32. Tegoż og. Topas (pierwej Tradition) po St. Gatien z Ahmentafel. 33. Tegoż gn. kl. Perlschnur po Chamant z Eucharis. 34. Hr. And. Hadik-Barkoczy gn. og. Eglamour po Abonent z Ewergreen. 35. Bar. J. Harkanyi gn. og. Mém Maróth po Kendal z Miss Morgan. 36. Hr. Art. Henskel kaszt. og. Meresz po Gloucestershire z Mariska. 37. P. Jul. Jankovich-Besan gn. og. Igaz po Isobar z Enchantress. 38. P. Mik. Kecze kaszt. og. Gergely po Hazlehatz z Gladia. 39. Pani Mat. Kodolitsch

kaszt. kl. Charette po Charibert z Wild Lady. 40. Tejże gn. kl. Fossatti po Fulmen z Flavie. (c. d. n.).
Z poczty. Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady: A) pocztmistrzów: w Szczepanowie Kazimierze Michalewicz, ekspedytorce pocztowej w Nawarji; w Krasnem, ekspedytorowi pocztowemu Kazimierzowi Niebrzydowskiemu; w Wareżu, ekspedytorowi pocztowemu Erastowi Sylwanowi Sieminowiczowi; B) ekspedyjentów pocztowych: w Krowicy, ekspedytorowi pocztowemu Salomonowi Reissnerowi; w Odrzykoniu, ekspedytorce pocztowej Marii Stanczykiewicz; w Wietrzykowicach, ekspedytorce pocztowej Helenie Zielińskiej; w Kosmaczu, Karolowi Nahorniakowi, ekspedyjentowi pocztowemu w Radgoszczy; w Łętowiu, Józefie Strokowej, wdowie po nauczycielu; w Gogolowie, Annie Otowskiej; w Polance wielkiej, Janowi Sobocie, emerytowanemu kapitanowi; w Zabierzowie obok Krakowa, ekspedytorce pocztowej Julii Płowińskiej; w Borowej, Walerji Skibińskiej, ekspedytorce pocztowej w Tryniezu; w Adamówce, dzierżawcy dóbr Aleksandrowi Ostrowskiemu; w Markowie, ekspedytorce pocztowej Teodorze Helenie Mikiewicz; w Bodakach, ekspedytorowi pocztowemu Tadeuszowi Juszcakiewiczowi; w Kamionce-Lipniku na dworcu kolejowym, Ludwikowi Szeligowskiemu, naczelnikowi stacji; w Łosielcu, Janowi Lisiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi ludowemu; w Glińsku, ekspedytorce pocztowej Emilii Struskiewicz; w Nawarji, Katarzynie Kristian, ekspedytorce pocztowej z Libiąża małego; w Skwarzawie, Tytusowi Majeranowskiemu, nauczycielowi ludowemu; w Mrowli, Wandzie Dąbrowskiej, ekspedytorce pocztowej ze Strażowa; w Strażowie, Etti Dukareuzähler, ekspedytorce pocztowej z Korzeny; w Wadowicach górnych, ekspedytorce pocztowej Scheindli Horowitz; w Baginsbergu, ekspedytorce pocztowej Sarze Czopp; w Sobowie na dworcu kolejowym, naczelnikowi stacji Zenonowi Myszkowskiemu; w Markopolu, Annie Kulickiej, żonie gr. k. parocha; w Hollochach, ekspedytorce pocztowej Julii Zaję; w Pleszowie, ekspedytorowi pocztowemu Janowi Cerkiewiczowi; we Wzdowie, ekspedytorowi pocztowemu Pawłowi Hnikiemu. C) stajniczych: w Oświęcimiu, Franciszkowi Knihinickiemu, dotychczasowemu pocztmistrzowi.

Mały ekonomista.

Kursy walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 10/1 1896.

Waluty		placa	žadaję
		zlr. ct.	zlr. ct.
Ruble ros. papier.		128 50	129 25
Marki niemieckie		59 10	59 50
20 franków złote		9 59	9 65
Dukaty		5 69	5 76

Papiery wartościowe		placa	žadaję
		zlr. ct.	zlr. ct.
zlr. 100 oprócz kuponów bież.			
4% gal. listy Tow. Ziem. koron.		97	97 75
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego		99 50	100 30
5% „ „ „ Hip. prem.		108 50	109 50
4 1/2% „ „ „ Krajowego		100	100 75
4% „ „ „ Kraj. kor.		97	98
4% „ „ „ obligacje propinac.		97 50	98 50
4% „ „ „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.		96 75	97 75

Losy		placa	žadaję
		zlr. ct.	zlr. ct.
Miasta Krakowa		25	27
Czerw. krzyża węgierskie		10 50	11 50
„ „ „ austriackie		17 25	18
„ „ „ włoskie		11	12
Bazylika		7	7 80

Giełda wiedeńska.

Kurs z dnia 10/1 1896.

	Kurs w wal. austr.
	zlr. ct.
Renta papierowa	100 10
„ srebrna	100 65
Austr. renta złota	122 20
„ „ „ koronowa	100 05
Węgierska renta złota	121 90
„ „ „ koronowa	98 90
Akcje Banku austro-węgier.	1003
„ „ „ kredytowe	358 75
Londyn	121 45
Marki niemieckie.	59 32 1/2
20 markówki	11 86
20 frankówki	9 61 1/2
Liry	44 15
Dukaty	5 69

Giełda. Skutkiem pomyślnych wiadomości o pokojowym załatwieniu konfliktu Anglii z Transwaalem poprawił się wczoraj kurs na wszystkich giełdach. Giełda zbożowa w Wiedniu martwa z powodu nowych przepisów o przewozie maki. Pšenica jara 7 26, żyto jare 6 59. Ruch bardzo mały.

Wiedeń 9 stycznia. Tutejsza izba giełdowa wybrała jednomyślnie prezydentami izby Millera i Aichholza, ich zastępcami Pfeiffera i Liebena. Następnie uchwalono prośbę galic. Banku krajowego, który prosił o to, aby w urzędowej cedule giełdowej notowano codziennie kurs 4 1/2% komunalnych obligacji trzeciej emisji, przedłożyć ministerstwu skarbu z opinią życziwą.

Wiedeń 9 stycznia. Na dzisiejszym walnym zgromadzeniu austro-węgierskiego Banku przedłożono zamknięcie rachunkowe za rok 1895. Ogólna dywidenda za rok 1895 według propozycji rady nadzorczej wynosić ma 44 złr. 30 ct.; co stanowi przeszło 7 pre. od akcji. Drugi kupon półroczny za rok 1895 wypłacony będzie w kwocie 29 złr. 20 ct., albowiem za pierwszy kupon półroczny zapłacono w lipcu 15 złr. (oba rządy partycypują w czystym zysku Banku na kwotę 338,985 złr. Bank zapłacił w tym roku podatku od banknotów wypuszczonych ponad normę kwotę 196,429 złr.

Wiedeń 9 stycznia. Według dziennika rozporządzeń ministerstwa handlu, inżynier Gustaw Erns w Wiedniu, otrzymał przedłużenie na cały rok bieżący udzielonego mu zezwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych prac technicznych, dla zbudowania kolei żelaznej o normalnym torze z Chlabówki przez Nowy Targ i Białkę do granicy krajowej pod Jurgowem.

Budapeszt 9 stycznia. Taryfa przewozowa została podwyższona na wszystkich kolejach węgierskich. Taryfa dla eksportu zostaje niezmienną. Karty jazdy na pociągi popieszne cokolwiek także podrożeją.

DLA WSZYSTKICH.

Ciepłe ubrania. Każdemu wiadomo, że wlna jest najlepszą niż len, albo niż bawełna i że futro najlepiej zabezpiecza od chłodu. Niemniej ciekawe są badania naukowe w tym przedmiocie. Przeprowadził je świeżo prof. Maks Rubner, dyrektor instytutu higienicznego w Berlinie i ogłosił w czasopiśmie *Archiv für Hygiene*. Przyjąwszy właściwe przewodnictwo ciepła powietrza za 1, oznacza on przewodnictwo włosa (sierści, weny, pierza) liczbą 9 — to znaczy, że 9 razy łatwiej przechodzi ciepło przez włos (sierść i t. d.) niż przez warstwę spokojnego, nieruchomego powietrza, mającą też samą grubość. Mowa tu o samej masie, włos stanowiącej, nie zaś o włosie wraz z powietrzem. W takim samym rozumieniu przewodnictwo jedwabiu zostało oznaczone liczbą 16 1/3, a przewodnictwo nici roślinnych liczbą 26 1/3. Lecz prócz tej masy, odzież futrzana, jedwabna, wełniana zawiera także więcej lub mniej powietrza i dopiero dwa te czynniki łącznie uważane rozstrzygają o tym, w jakiej mierze zabezpieczą nas ona od chłodu. Rzecz tedy jasna, że odzież lekka a gruba, zawierająca mało właściwej masy a dużo powietrza, jest w mrozy pożądaną. Materiały gładkie, ścisłe, są chłodniejsze, niż trykotowe i puszyste. Sztuczne farbowanie zmniejsza otwory, w których przebywa powietrze, sprawia zatem, że odzież słabiej chroni od zimna. Zabarwienie naturalne natomiast żadnego wpływu pod tym względem nie wywiera. Ciepło ulatuje z ciała z taką samą trudnością przez kożuch biały, jak przez budy, lub czarny, jeżeli między temi kożuchami niema innych różnic. Jasne i ciemne barwy mają ważne znaczenie cieplikowe, lecz tylko ze względu na ciepło, przychodzące do nas z zewnątrz, np. od słońca. To ciepło w części zostaje pochłonięte, w części odbija się od ubrania. Wiadomo, że barwy ciemne sprzyjają pochłanianiu, są więc stosowniejsze na zimę; przeciwnie materiały jasne i gładkie silnie odbijają promienie cieplikowe i dlatego bardziej bywają używane w lecie.

Dnie krytyczne. Rudolf Falb ogłosił następujący szereg dni krytycznych roku bieżącym: 14 i 30 stycznia, 13 i 28 lutego, 14 i 29 marca, 13 i 37 kwietnia, 12 i 26 maja, 11 i 25 czerwca, 10 i 24 lipca, 9 28 sierpnia, 7 i 22 września, 6 i 21 października, 5 i 20 listopada, 4 i 20 grudnia. Jak widzimy, nie ma w r. b. miesiąca, w którymby nam nie groziła katastrofa!

P. Piasecznemu w Makowie. To, o czym Pan nam pisze, dziwi nas niepomnie. Cała słusność jest po Pańskiej stronie. Pocztmistrz nie ma prawa zmuszać nikogo, żeby mu do domu listonosz odnosił dzienniki. Jeżeli Pan chce sam odbierać nasz dziennik na poczcie, to Panu woino i nie potrzebujesz Pan nic za to płacić.

Pani H. M. w Krakowie. Myli się Pan, sądząc, że to nieświadomość spowodowała tak znaczącą zmianę nazwiska, była to bowiem tylko omyłka drukarska, która tak fatalnie wypadła, że miast nieboszczyka, wymieniła nazwisko człowieka żyjącego, cieszącego się zdrowiem i powszechnym szacunkiem. Sądziwy, że on sam wyciągnie z tego dobry prognostyk na długowieczność.

Jeszcze jeden głos o książce St. Koźmiana.

Poznań, w styczniu 1896.

Rozpoczął się styczeń, miesiąc pamiętny dla tych Polaków, którzy przed laty trzydziestu i dwoma popieszyli na pomoc braciom uciemiężonym przez Moskali, a przez Wielopolskiego do rozpaczliwej popelnionych ostateczności.

Zawiązane w roku 1870 bractwo Straży Pożarnej przez lat dwadzieścia puszczało strumienie zgniętej wody na gorące uczucia miłości (języzny, a w roku zeszłym otworzyło wszystkie kurki i wylało całe wiadro skondensowanych wyskoków czolobitnej lojalności, któremi zarazem wypracowały zbrukałą opinię tych wszystkich, co kamieniem potępienia rzucali na walczących w 1863 roku Polaków. Tym ostatnim kubłem zimnej wody, to znana książka pana Koźmiana pt. „Rzecz o roku 1863.“ Doznała ona należytej już odprawy krytyka Kazimierza Bartoszewicza.

Ponieważ reklama, większą gra na świecie rolę dzisiaj aniżeli dawniej, więc i panowie od Straży Pożarnej cieszą się, że książkę pana Koźmiana tłómaczą na niemieckie i że *Das kleine Journal*, jeden z dzienników berlińskich, czytany przez cesarza Wilhelma II-go, ogłasza następujący wstępny artykuł, który biorąc za punkt wyjścia znaną książkę, omawia polskie stosunki. — Artykuł tego całego omawiać nie warto, bo nie zasługuje na to, powtórzmy tylko dwa charakterystyczne ustępy:

„...Dyplomacja i parlamentarne koła, dzienniki i przeglądy austriackie i rosyjskie wiele o niem mówiły, nietylko z powodu literackiej wartości książki, ale dla tego, że szukano i znaleziono tam cenne wskazówki pewnego kierunku w polskim społeczeństwie, które zwłaszcza ze względu na rolę, jaką Polacy odgrywają w Austrii, oraz na stanowisko obecnie przez nich zajmowane, dla nikogo obojętnymi być nie mogą, zwłaszcza dla tych, co się polityką trudnią. A tak książka ma związek z ministerstwem hr. Goluchowskiego, z gabinetem hr. Badeniego, z misją hr. Szuwałowa w Warszawie i z postępowaniem p. Kościelskiego i arcybiskupa Stabilewskiego w Berlinie i Poznaniu.“

Niechaj to posłuży za dowód, jak niedorzecznie są polityczne majaki owego berlińskiego polityka. Jaki związek może mieć książka pana Koźmiana z postępowaniem pana Kościelskiego w Berlinie?

Od roku przeszło, od owego zbawczego toasty na Wystawie Lwowskiej i Europa i Wielkopolska na szczęście uwolnione zostały od raportów postępowania pana K. — chyba że redaktor *Das kleine Journal* zna lepiej dzisiejsze działania z pana K. od poznańskich organów i eksfilarów jego nieboszczki polityki.

Ale posłuchajmy drugiego ustępu; ten prawdziwy zawiera dla nas policzek.

„...Autor przedstawia dalej w swej książce zarówno wymownie, jak logicznie, zgubne złudzenia odbudowania dawnego państwa polskiego, którym uległo kilka pokoleń, co zarazem jest europejskim straszylem, którym gra się dowolnie, ale z którego najprzebieglejsi zysk ciągną. Dochodzi do konkluzji, że jeżeli niezależna Polska jest niepodobieństwem, potrzebnym jest byt polonizmu.“

Polak przychodzi do wniosku, że niezależna Polska jest niepodobieństwem! — Czyż to nie bluźnierstwo? Czy pan Koźmian nie zamienił się ze wstydu na widok tego, że wrogowie nasi bluźnierstwa te w swoim powtarzają języku?

Fajleton „DZIENNIKA PORANNEGO“ z d. 10 stycznia 1896 r.

TAJEMNICZY LEKARZ.

Powieść w czterech częściach.

35)

(Ciąg dalszy).

Te ośm dni spędzonych beczynnie przez nieprzyjaciela stały się dla niej ratunkiem, obroną, podczas tych ośmiu dni dwa tysiące ludzi codziennie wychodziło na plac boju, z Paryża. Jeżeli sądzisz, że zaciągi ochotnicze zaczęły się z dniem dzisiejszym, to mylisz się najfatalniej. Wydany został dekret na mocy którego pozostali w Paryżu litografii potrzebni do drukowania postanowień zapadających na sesjach, ale słuszarze wszyscy pochwytyli za broń a nawet kościółcy zamienieni zostali na warsztaty, w których przygotowuje się broń, nasze kobiety zaś zajęły się przygotowaniem wszystkiego, co potrzebne do wyekwipowania żołnierza: już to namiotów, już części ubrania. Na mój wniosek postanowiono otworzyć groby, aby skorzystać ze znajdujących się tamże ołowiu w trumnach.

Jakób Mercy podziwiał energję Dantona.

— I to rzeczywiście na twój wniosek,

Zgromadzenie wydało taki dekret? — zapytał.

— Tak jest — odpowiedział Danton. — Jeżeli Francja traci co chwila żywych, czy nie było słusznym odwołanie się do pomocy umarłych? Czy sądzisz, że ci ludzie, że te trupy, którym zabrano ich trumny, byliby wystali z pomocą, ofarowali swoje dzieci i swoich wnuków, dla zbawienia kraju? Co do mnie, zdaje się, że za pierwszym otworzeniem grobu, słychać było głos:

— Zabierajcie nietylko trumny, ale nawet kości, jeżeli kości nasze mogą wystarczyć wam za broń przeciwko wrogowi.

Jakób Mercy powstał.

— Dantonie jesteś rzeczywiście wielkim, nie miałem pojęcia o twej patriotycznej miłości ojczyzny.

— Mylisz się mój przyjacielu — odpowiedział Danton — ani ja, ani my, ale to Francja jest wielka. My bronimy jedynie jej honoru, my walczymy w imię tej matki naszej wspólnej, dla niej składamy wszystko, złoto, srebro, i życie nasze. W tej właśnie chwili, jak ujrzałem nędzarzy spieszących ze składkami z ostatnim groszem odjętym od ust, zawołałem: Francja żyje, jest zbawiona! Rzeczywiście Francja zwyciężyła, bo tak żyrondyści, jak jakobini i kordyljerzy zgodzili się na jedno, aby po-

wierzyć obronę narodową jednemu człowiekowi, który zbawi Francję.

— Dumouriez!

— Tak, Dumouriez! Żyrondyści nienawidzą go i nie bez powodu, on zdobył ministerjum, gdy oni chcieli się go pozbyć; jakobini także go nie lubią ponieważ wiedzą doskonale, że nosi na twarzy dwie maski, że gra w grę podwójną, ale też zarazem wiedzą że pragnie sławy, że pod tym warunkiem niewątpliwie zwycięży.

— Jakże ty sądzisz?

— Pewny jestem tego, pewniejszy nawet niż oni. Podałem mu Fabre d'Englantina, moją myśl — Westermana moją prawą rękę, jednym słowem cały 10 sierpnia, nosiobionu w ich osobach. Wszyscy starzy żołnierze, Luckner i Kellerman poddali się pod jego komendę. Ditton, jego szef, także zgodził się na to. Cała siła Francji zjednoczyła się w jego rękę.

— I ty nie wątpisz, nie drżysz, że możesz najfatalniej się zawieść?

— Sam o tem się przekonasz, bo właśnie tam cię chce wystać.

Pojdziesz do Verdun. Tam porozumiesz się z Beaurepairem co do zorganizowania możliwej obrony; później, kiedy Verdun zostanie wzięty, udasz się natychmiast i odasz pod rozkazy Dumourieza. Wręczę ci

listy do niego polecające, zbadasz go więc sam doskonale. Jeżeli pójdzie drogą uczciwą, śmiało, naprzód, zachęcać go będziesz swoim przykładem i pochwałami; jeżeli zechce się ociągać, jeżeli spostrzeżesz jakiekolwiek wachanie się z jego strony, jakiś manewr podejrzany, strzeż mu w łeb i dowództwo powierzysz Kellermanowi. Oto twój obowiązek.

— I nie wątpię?...

— Jeżeli nieprzyjaciel, nie należy go doprowadzać do ostateczności. Wiem aż nadto dobrze, że król pruski niebyst chętnie łączy się z koalicją. Jedna wielka batalja, jedno zwycięstwo doprowadzi Prusaka do opuszczenia Francji i zaniechania wszelkich kroków nieprzyjacielskich.

— Strzeż się jednak Dantonie, bo jeżeli z takim pobłażaniem masz zamiar traktowania armji pruskiej, możesz być posadzony o tajemne układy z Fryderykiem Wilhelmem.

— Doskonale, co innego jednak powiesz o mnie później, aby, którzy tworzymy rewolucję, którzy ją wspieramy całą siłą, jesteśmy jak ci żołnierze, a raczej jak ci dowódcy oddziałów, których szczęśliwi żołnierze ich chowali naprzód w trumnach złotych, później w trumnach ołowianych, a na koniec w trumnach dęłowych. (C. d. n.)

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne monety, kupony sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami.

Kantor wymiany filij c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek 39.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odrobiną pocztą, bez doliczenia prowizji.

Slaby polityk z niego, bo zapomina o tem, że wszystko na świecie jest możliwe, tak samo jak zmiana losu narodów, które Bóg stworzył i które kieruje. — Tak samo jak Bóg Naród Polski stworzył i przez wieki całe postawił na straży Kościoła Chrystusowego, tak samo jak wywodził nas do czasu na przesładowanie i męki, ażebyśmy napowrót stali się godnymi tego, czegośmy uszanować nie zawsze umieli, tak samo będzie On umiał, skoro zechce, powołać nas do życia samodzielnego. Tak samo jak starł potęgę pogańskiego Rzymu, jak skruszył moc pogańskiego Turka, jak chłocze bezbożną Francją i karze inne narody, tak samo w jednej chwili największych mocarzy strącił może ze szczytu sławy i potęgi a wynieść maluczkich i przesładowanych. — Na to jednak trzeba zasłużyć — lecz nie godzien wyzwolenia ten, co zdając się na łaskę i niełaskę chwili, liczy się z możnymi tego świata, a zapomina o tem, że wszelka władza od Boga pochodzi, że Bóg tą władzą jedynie rozporządza, że zatem i nam niezależność przywrócić może, ale nie wbrew naszej woli. Jeżeli sami wyrzeczemy się dobrowolnie tej nadziei, to widać, że nie godni jesteśmy lepszego losu.

Daj Boże, aby coraz to mniej było w Polsce podobnych ludzi małej wiary, co zgięwszy kolano przed siłą świeckiej przemocy, zapominają o tem, że u Boga wszystko jest możliwym! Daj nam Boże za to więcej Starowolskich, Reytenów, Kollatajów, Kościuszków, Mickiewiczów, którzy by w narodzie hartowali ducha, a nie zarażali go taką zgnilizną!...

Czego żądają nauczyciele ludowi?

Sprawa polepszenia bytu naszego nauczycielstwa ludowego jest tak żywotną, że o jej doniosłości nie ma chyba potrzeby pisać długo i szeroko. Bezwątpienia jednakże zajmą wszelkie sfery naszego społeczeństwa żądania nauczycieli wobec obradującego we Lwowie Sejmu krajowego. Znajdujemy je w ich własnym organie i dla wiadomości ogółu przytaczamy na tem miejscu bez komentarzy:

Przyznaj, iż cały rozwój „oświaty ludowej“ nad wyraz smutnie okazuje rezultaty, leży głównie w tej okoliczności, że nauczyciele ludowi są nader nędznie uposażeni. Od wielu też lat domaga się nauczycielstwo ludowe, aby Sejm radykalnie polepszył jego dolę — atoli dotąd bezskutecznie, albowiem używane dotąd półśrodki, podnosząc nieznacznie płacę nauczycieli w tej lub owej klasie, czynią podwyższenie to zależne od woli jednostek, czego najlepszym dowodem krzywdzący rozdział plac wyższych w klasie czwartej i piątej. Żądamy przeto równych plac dla wszystkich nauczycieli, którzy posiadają potrzebną do swego urzędu kwalifikację. Przemawia za tem także okoliczność, iż we wszystkich dykasterjach służby państwowej i autonomicznej, funkcjonującej też pobierają jednakową płacę zasadniczą, bez względu na to, czy pracują we wsi lub w mieście, a różnicę w poborach stanowi tylko dodatek aktywalny.

Ponieważ dalej nauczyciel ludowy musi ukończyć szkołę średnią (seminarium nauczycielskie) i złożyć egzamin dojrzałości, dający mu prawo do jednorocznej służby wojskowej, a następnie jeden lub kilka egzaminów kwalifikacyjnych zanim otrzyma stałą posadę nauczycielską, przez co pod względem inteligencji wcale nie ustępuje urzędnikom manipulacyjnym w hierarchji państwowej, i owszem, wszechstronnością wykształcenia ich przewyższa, nie mówiąc już o moźolnej a produktywniej dla społeczeństwa pracy — przeto słuszną jest rzeczą, aby także przez sprawiedliwie tę pracę wynagradzał, a więc uregulował ją w ten sposób, iżby nauczyciel nie pobierał mniej, niż manipulacyjny urzędnik państwowy: kancelista sądowy lub młodociany adiunkt urzędu podatkowego.

Żądamy więc zrównania naszych poborów z placami urzędników państwowych XI. X. i IX. rangi — jak było dawniej, gdy szkoły normalnie stały na etacie państwowym.

Ze względu dalej, że praca nauczyciela ludowego w przepelnionych izbach szkolnych rujnuje przedwcześnie jego siły i zabija organizm raz na zawsze, a jest o wiele cięższą od pracy nauczyciela szkół średnich, który obowiązkowo służy tylko lat 30, żądamy, aby i nauczycielom ludowym, wymierzano pełną emeryturę po trzydziestoletniej służbie nauczycielskiej.

Ponieważ nareszcie przyznawanie dodatków pięcioletnich zawarowane jest wyrazem „skuteczna praca“ i skutkiem tego dzieje się nauczycielstwu wielka krzywda, czego dowodem, iż w jednym tylko roku 1892 oszczędzono na pięcioleciach około 50.000 zlr. — a gdy z tego powodu dodatek pięcioletni nie jest stałym polepszeniem placę jak wszędzie, tylko „premią“ zależną od szczęśliwych okoliczności — a nadto, ponieważ w sprawie przyznawania dodat-

ków pięcioletnich doszło do takich anomalji, iż nie tylko, że nowego dodatku trudno uzyskać, ale nawet bardzo łatwo utracić poprzednio przyznane pięciolecie, co wywołuje rozgoryczenie wśród szeregow naszych, przeto upraszamy Wysoki Sejm krajowy o opiekę i żądamy, aby nauczycielowi ludowemu można było odmówić dodatku pięcioletniego tylko na podstawie poprzedniego dochodzenia dyscyplinarnego.

Z uwagi wreszcie, że postępowanie niektórych przełożonych jest zbyt ostre i w wielu wypadkach krzywdzące, czego dowodem nadzwyczaj liczna i z każdym rokiem wzmagająca dezercja z zawodu młodych i zdolnych nauczycieli, przeto domagamy się wydania jasno określonej pragmatyki służbowej i jawnej tabeli kwalifikacyjnej. Oprócz tych żądań, dotyczących materialnej strony bytu nauczycieli pożądaną jest rzeczą, aby Wysoki Sejm krajowy spowodował gruntowną reformę ustaw szkolnych i obecnych najnowszych planów i instrykcji naukowych, które są sprzeczne z zasadami prawidłowego rozwoju oświaty ludowej — a do tego dzieła zasięgnął także opinii szerokiej sfer nauczycielskich kraju naszego.

To są żądania nasze, które stawiamy wobec Sejmu krajowego, a w końcu stanowczo oświadczamy, że od zasad powyższej przytoczonych, od powyższego programu, nauczycielstwo na włos nie odstąpi i nie da się zaspokoić połowicznymi środkami.

SEJM.

Lwów, 9 stycznia.

Na posiedzeniu dzisiejszem urlopy otrzymali posłowie: Puzyna, rektor Smolka, Ray-ski, Koziębrowski, Trzeciński, Niezabitowski Witold i Mysiński. Pomiędzy petycjami, których cyfra doszła już do 214, znajduje się prośba reprezentacji pow. krakowskiego i tamtejszego Tow. rolniczego o przyspieszenie obwałowania lewego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, za którą przemówił dr. Paszkowski powołując się na analogiczny wniosek włościańskiego posła Wójcika.

W pierwszym czytaniu przydzielono komisjom kilka drobnych sprawozdań Wydz. kraj., a między niemi projekt dobudowania gmachu żandarmerji we Lwowie.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacji. Mianowicie na interpelację dra Bernadzikowskiego w sprawie postępowania starosty w Gorlicach z ludźmi, którzy podpisali protest przeciwko wyborowi Adama Skrzyńskiego. P. komisarz rządowy oświadczył, że starosta Gubatta, dowiedziawszy się o interpelacji, zdał natychmiast relację, że istotnie zawezwał i przesłuchał tylko 11 takich, których podpisy na protestie wydawały mu się nieautentycznymi; 9 zeznało, że nie podpisali protestu ani też nikogo nie upoważnili do tego i nie obstają wogóle przy argumentach protestu; dwóch zaś oświadczyło, że podpisali protest, ale również nie obstają przy nim, bo zostali do tego namówieni. Starosta Gubatta nikogo z nich nie namawiał do cofnięcia podpisów i rozmawiał z każdym w obecności urzędnika. Bądź co bądź, protest bez względu na to, czy ma dużo podpisów, czy tylko jeden lub dwa, będzie zbadany, a że się to stanie bezstronnie i przedmiotowo, Izba przekona się o tem wtedy, gdy wynik badań będzie jej przedłożony. (Brawo!)

Odpowiedział dalej komisarz rządowy na interpelację Daty i Warzechy w sprawie wykonywania ustawy o zarazach bydłych, obiecując pewne ułatwienia. Na interpelację Kramarczyka obiecał, że urząd podatkowy w Kętach, będzie utworzony b. r. lub na przyszły rok. Pierwszeństwo bowiem mają te powiaty sądowe, które więcej gmin liczą. Kreowanie nowych urzędów podatkowych musi tedy postępować kolejno. Na interpelację Wachnianina o awanturach, wyprawianych w Tarnopolu z emigrantami, odpowiedział komisarz, że „według dochodzeń“ sprawozdania o tem umieszczone w *Dile*, okazały się bezzasadnymi lub przesadnymi.

Z porządku dziennego Wójcik krótkimi słowy poparł wniosek swój o przyspieszenie obwałowania Wisły na lewym brzegu od Podgórza do Niepołomic. Lasy wycięte. Góry ogolone. Co roku niemal gwałtowne powodzie niszczą ładność. Zapomogi dla niej są śmiesznością: parę funtów soli, parę kwart kaszy i kilka paczek zapatek! Środkami takimi nikt nie uratuje od ekonomicznego upadku włościaństwa. Regulacje rzek są nagłą rzeczą, ale trzeba je racjonalnie przeprowadzić. Obwałowanie tylko jednego brzegu naraża ludność drugiego. Biuro meljoracyjne Wydziału krajowego ułożyło już projekt wzmiankowanego obwałowania, idzie o to, aby ono mogło przysięść do skutku w r. b. Wniosko-

dawca wystosowuje tedy odpowiednią prośbę do komisji gospodarstwa krajowego o przychylne i spieszne zatwierdzenie sprawy.

Wniosek Wójcika podaliśmy wczoraj, tak jak i wnioski pp. d' Abaucourta, Zardeckiego, Skałkowskiego i Krzysztofowicza, które Izba odesłała do odpowiednich komisji.

Nakoniec zatwierdzono 18 koncesyj mylnicznych, bo sprawozdań z komisji nie było żadnych. Dotyczące wezwania marszałka, wystosowane 2 bm. do komisji, aby przygotowały materiał do obrad, nie poskutkowały. Przeważna część posłów rozjechała się do domów, i dopiero wczoraj wróciła. Zaszczepny wyjątek stanowili posłowie stronnictwa ludowego, którzy cały czas swój poświęcają pilnie studjom spraw przedłożonych sejmowi.

Następne posiedzenie — dla dania czasu komisjom, jak się wyraził marszałek, do pracy — dopiero w sobotę o g. 11 z rana.

Wiadomości polityczne.

Na ostatnim posiedzeniu Izby poselskiej dep. Ugron zgłosił wniosek wezwania rządu, aby tenże przerwał rokowania w sprawie ugodowej, ponieważ Austria nie posiada konstytucyjnego rządu parlamentarnego, jak tego wymaga ustawa o ugodzie. Apponyi oświadczył, że on w sprawie ugodowej nie jest tego samego zdania, co Ugron, życzy sobie jednakże, aby zerwano rokowania ugodowe, albowiem on nie ma zaufania do rządu. Prezydent ministrów bar. Banffy odpowiedział, że rząd jest obowiązany do przeprowadzenia rokowań ugodowych. Zarzut Ugrona, jakoby Austria nie miała rządu konstytucyjnego, mowca nie może uwzględnić, gdyż rząd austriacki jest odpowiedzialny wobec Parlamentu, dlatego też uważany być musi za konstytucyjny. Przy rokowaniach ugodowych muszą być uwzględnione interesy obu stron; Węgry nie powinny jednakże żadnej ponieść ofiary, która szkodziłaby im samym.

Berlińska *Post* zapewnia, iż rząd nie zamierza domagać się uchwalenia nowej pożyczki państwowej na pomnożenie liczby krawców. Rząd zadowolni się, jeżeli Parlament uchwali pożyczkę proponowaną w budżecie.

Tak, jak łatwo było przewidzieć, depesza cesarza Wilhelma do Krügera, którą się jeszcze ciągle prasa europejska zajmuje, odbiła się bardzo sympatycznie echem w Belgji i Holandji. Wychodzący w Antwerpij dziennik liberalny *Opinion* zwraca się w naczelnym artykule wprost do osoby cesarza Wilhelma, wyrażając nadzieję, że skoro ujął się on za niepodległość małego południowo-afrykańskiego państewka, to uczyni to samo w razie, gdyby istnienie Belgji lub Holandji miało być zagrożone.

Rząd perski udzielił kompanji rosyjskiej, która zajęta jest budową drogi z Resztu do Kazwina, koncesji na budowę gościnią z prawem poboru opłat o l. Kazwina do Chamakana. Kompanja ta objęła również zarząd istniejącej już drogi z Kazwina do Teheranu.

Komisja Senatu Stanów Zjednoczonych północno-amerykańskich dla spraw marynarki oświadczyła się za pomnożeniem żonierzy marynarki. Sekretarz marynarki Herbert przedstawił do zatwierdzenia projekt budowy dwunastu łodzi torpedowych.

Z Caracasu donoszą, że w Wenezueli lada chwila wybuchnąć może rewolucja. Rząd tamtejszy ma postawić w Parlamencie wniosek aby wszelkie stosunki krajowców z którymkolwiek z rządów nie amerykańskich karane były śmiercią. W ogóle podejrzewaną jest Anglja o chęć wzniecenia tamże niepokojów.

Jak doniósł telegraf, Johannesburg podał się na łaskę i niełaskę. Broń złożono. Prezydent Krüger wyraził zamiar wydania Jamesona i innych jeńców gubernatorowi Kaplandu na granicy natalskiej. Przesilenie minęło, nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo dalszych zakłóceń wojennych. *Times* zaś pisze, że Jameson i jego towarzysze stawieni będą przed sąd pod zarzutem naruszenia ustaw o karności. Los oficerów angielskich z armji Jamesona zależeć będzie od tego, czy mieli świadomość tego, że Jameson działał wbrew rozporządzeniu królowej. *Chartered Company* będzie zmuszoną bez wątpienia zapłacić odszkodowanie. Anglja musiałaby bezwarunkowo odrzucić projekt zwołania konferencji europejskiej w sprawie zajść w Transvaalu.

Telegramy

Wiedeń, 11 stycznia. Pod przewodnictwem prezydenta hrabiego Badeniego odbyła się tu wczoraj rada gabinetowa.

Praga, 11 stycznia. Imieniem Czechów i Niemców złożono wczoraj w Sejmie zadowolające oświadczenie z wyrażeniem nadziei kompromisu przy sposobności najbliższych wyborów do komisji.

London, 11 stycznia. Przeciw Jamesonowi wytoczyły sądy w Anglji proces o bunt. Według najświeższych doniesień dzienników, zbrojenia odbywają się w dalszym ciągu z gorączkowym pośpiechem.

Berlin, 11 stycznia. Rząd transwaalski tak tutaj, jak w Paryżu, zażądał przeprowadzenia międzynarodowej konferencji w sprawie transwaalskiej.

Budapeszt, 10 stycznia. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych odebrało dziennikowi antysemickiemu *Libre parole* ze względu na jego szkodliwe państwu tendencje. (To samo uczyniło niedawno ministerstwo austriackie. *Przyp. Red.*)

Berlin, 10 stycznia. W kołach parlamentarnych nie zamierzają interpelować rządu w sprawie Transwaalu, chyba żeby sobie sam tego życzył. W tych samych kołach niezrozumiałą jest niechęć Anglji do zwołania międzynarodowej konferencji któraby uporządkowała sprawy południowo-afrykańskie.

Powszechna zwraca uwagę artykuł *Hamburger Nachrichten*, przypisywany Bismarkowi a ganiący ostro postępowanie rządu niemieckiego względem Anglji.

Berlin, 10 stycznia. Bismark zdecydował się wraz z dwoma synami przybyć do Berlina na uroczystości jubileuszowe w dniu 18 b. m.

Sofia, 10 stycznia. Książę Ferdynand wyjeżdża za granicę, lecz w Wiedniu nie będzie się zatrzymywał, jak również nie będzie obecnym przy uroczystościach noworocznych, wedle st. st., które już 11 b. m. się rozpoczynają.

Sofia, 10 stycznia. Reprezentant Bułgarii w Wiedniu dr Stanciov został zamianowany pierwszym delegatem do mających się rozpocząć układów nad traktatem handlowym między Austro-Węgrami i Bułgarią. Dwa drudzy delegaci wyjadą w najbliższym czasie do Wiednia.

Rzym, 10 stycznia. Generał Baratieri donosi, że Szoanicycy napadli na Makalle lecz z wielkimi stratami zostali odparci.

Rzym, 10 stycznia. Do Adigratu, głównej kwatery gen. Baratiergo, nadeszły pierwsze posiłki włoskie.

Petersburg, 10 stycznia. *Nowoje wremia* otrzymuje depeszę z Władywostoku, że według wiadomości z Jokohamy rząd japoński ofiarował statkom rosyjskim wolny postój we wszystkich swoich portach bez ograniczenia liczby statków. Zaofiarowanie to zostało zrobione w celu odciążenia Rosji od zamiaru nabycia portu na półwyspie Korejskim.

London, 10 stycznia. Jameson w rozmowie z korespondentem *Central News* oświadczył, iż przedsięwzięcie pochodzi wskutek uprzejmego nalegania i przekonania, że żony i dzieci anglików znajdują się w niebezpieczeństwie. Należący do oddziału Jamesona ludzie walczyli do zupełnej utraty sił.

Sympatje dla Jamesona rosną z każdym dniem, a jednocześnie wzmagają się nieprzyjaźń względem Niemców. W City dają uwolnienia subjektom Niemcom. Daje się jednak również zauważyć silny przeciwny prąd. Parnelliści na umyślnie organizowanych bankietach wygłaszają mowy w obronie Boerów. Prezydent Krüger żąda pół miliona kontrybucji.

London, 10 stycznia. Z Capetowna donoszą, że Rzeczpospolita Transwaalska żąda zniesienia traktatu z 1884 r., przynajmniej Anglji pewnego rodzaju protektorat nad Transwaalem, zawieszenia przywileju *Chartered Company* oraz zerzeczenia się ze strony Anglji zamiaru zakupna zatoki Delagoa.

Madryt, 10 stycznia. Odbyła się tu rada gabinetowa pod przewodnictwem królowej-regentki. Postanowiono pod żadnym pozorem nie przyjmować dymisji marszałka Martinez Camposa i powiększyć stosownie do okoliczności siły morskie i lądowe na wyspie Kubie.

Wiedeń, 11 stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: kredyty 360-25, węg. kredyty 398-—, lenderbanki 238-50, alpiny 186-50, staatsbany 357-75, tureckie losy 54.

Berlin, 11 stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany *Wiener Parität*) kredyty 224-— (359-94), staatsbany 150-75, (357-59), lombardy 43-— (101-54), disconto 206-— (Tendencja —).

Frankfurt, 11 stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany *Wiener Parität*). Kredyty 301-37 (459-34), staatsbany —, (—), lombardy 87-—, (10134), disconto 206-—, (Tendencja —).

Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne Józefa Ślęczkowskiego w Krakowie.

poleca wyroby własne krajowe w niczem nieustępujące zagranicznym jakoto: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Fabryka wyrobów metalowych PIOTRA SEIPA w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 30
 Oznaczona na wystawach państwowych medalami.
 poleca swój obficie zaopatrzony i po cenach najumiarkowańszych skład artykułów kościelnych i galanteryjnych.
 Stare przedmioty przyjmując do odnowienia lub zamiay.

Dr. Michał Kaufmann

ordynuje jak dawniej od godziny 2—3 popołudniu przy ulicy Floryjańskiej 47.

Kamienica 2-piętrowa

dobrze zbudowana, zupełnie sucha, zaraz do sprzedania. Potrzebny kapitał 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zeszku. Wiadomość sklep w Sukiennicach 23. 226 1-10

4 pokoje i kuchnia, lub 3 pokoje i kuchnia i 2 pokoje kawalerskie do wynajęcia ul. Jagiellońska L. 8.

Mleko od krów

rasy krajowej 3 razy dziennie świeżo dobrane na Wielopolu librowskim Nr. 16.

Jedynie oszczędne dla wzroku nieszkodliwe

pewne
 konfiskacie niepodlegające
światło gazowo-żarowe
 205 2-13 to jest
światło Dra Auera!
 Wyłączne zastępstwo na Kraków ma
GAZOWNIA MIEJSKA.

2 pokoje z nyżą

na żądanie umeblowane są od 1. lutego do wynajęcia. Wiadomość Wielopole 4. II. piętro. 240

Fabryka wyrobów platerowanych chińskiego srebra i innych metali

Br. Kowalkowscy, Dedrzeński i Spółka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 21.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż fabryka nasza prowadzona przez trzech wspólników fachowo wydoskonalonych, może zadowolnić najwykwintniejsze gusta i wymagania Szanownej P. T. Publiczności.

Wykonujemy nakrycia stołowe w różnych fasonach, z białego metalu, przybory kościelne jak monstrancye, kielichy, żyrandole do świec, gazu i elektryczności, lichtarze rozmaitej wielkości i fasonów. Urządzamy całe ozdoby do oświetlenia salonów według danych lub własnych rysunków.

Przyjmujemy do srebrzenia, złocenia w ogniu i galwanicznie. Przyjmujemy do reperacji i odnawiania wszelkie najbardziej zużyte wyroby z chińskiego srebra, jakoteż i z prawdziwego srebra.

Za uczciwy pokład srebra, tak na wyrobach naszych jak i reperacyjnych, zaručamy. Mając nadzieję, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy trzech fachowców poprzeć kreślmy się z poważaniem 218 3-52

Br. Kowalkowscy & Dedrzeński.

Skład komisowy u Wgo WILHELMA FENZA w Rynku głównym.



BONNECHANCES & Co.

Proprietaire w Bordeaux

polecają:

Wina francuskie, białe i czerwone, wina szampańskie, Koniak.



Obecnie zupełnie powiększony.

Poleca P.-T. Szanown. Publiczności wykonanie wszelkich prac w zakresie litograficznym wchodzących, mianowicie:

Bilety wizytowe na pięknym kartonie, Zaproszenia ślubne, Listy i rachunki, Karty adresowe, Dyplomy i powinszowania, Cenniki ilustrowane, wszelkie etykiety na flaszki i pudełka.

Plany, Plakaty, oraz wszelkie druki dla pp. kupców i fabryk.

Ręczęc za punktualne, piękne wykonanie, oraz ceny nader umiarkowane poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności. 7-40

Józef Gargul

w BOCHNI

wzorowe karmniki dla nierogacizny.

Realność

ulica Wielicka L. 30. w PODGÓRZU za przystępną cenę do sprzedania.

Do 3/4 ceny kupna może być pozostawionym jako dług hipoteczny.

Najmniejszy potrzebny kapitał zlr. 4.000.

Wiadomość ul. Szewska l. 8 w Krakowie u właściciela.

Pellisson pere & Co.

COGNAC

do nabycia w pierwszorzędnym handlach.

DROGUERJA

„pod Gwiazdą“

Ludwika Żarskiego

w Podgórzu

poleca: Materiały apteczne, Środki mineralne i specyficzne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne jakoteż Skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych z renomowanych fabryk, dla pp. lekarzy i weterynarzy. Skład główny herbaty „osyjskiej“ w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczenia podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherlmu, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzeniu „Likiernu a la Chartreux“, ziółek Seeburgra, Gleichenbergskich i Cognacu. 242

Wszystki odwrotną pocztą.

Pierwsza galicyjska Fabryka Masarska w Starym Sączu

poleca swoje wyroby. — Sprzedaż tylko hurtowna.